

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 6800 Mk.—

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18

Ogłoszenia w dług taryfy.

Rok I

Cieszyn, niedziela 8 kwietnia 1923

Nr. 31.

Protest Warszawy przeciw zbrodniom bolszewickim.

Warszawa, 6 kwietnia.

Na wezwanie stowarzyszeń polskich i organizacji rzemieślniczych i katolickich, zebrało się wczoraj około godz. 6 wieczorem kilkadziesiąt tysięcy manifestantów. Cały plac Teatralny i wiodące ku niemu ulice: Niecała, Senatorska, Bielańska, Daniłowiczowska były szczelnie zalane tłumami. Z balkonu Teatru Wielkiego przemówił do mas pos. Rab ski, a z dorywczo ustawionych trybun przemawiali: rzemieślnik Bobrzyński, mecenas Niedzielski, ks. Około-Kuśak i wielu innych.

Wybrano deputację do premiera Sikorskiego, w której imieniu mecenas Niedzielski przedstawił rezolucję wiecu, stwierdzającą, że w Polsce krzewi się komunizm i domagającą się kategorycznie akcji ze strony rządu dla zwalczania wroga wewnętrznego. Nadto wezwano Sejm, ażeby unieważnił mandaty posłów komunistycznych: Królikowskiego i Łańcuckiego, a całe społeczeństwo do bezwzględnej walki z komunizmem; posłów zaś do wydania odpowiedniej antykomunistycznej ustawy na wzór Jugosławii i innych państw. P. Niedzielski apelował do premiera Sikorskiego, ażeby rząd podjął starania w obronie Kościoła katolickiego w Rosji i w obronie skazanych męczenników.

Premier Sikorski oświadczył, że w najbliższym czasie rząd, wspólnie ze wszystkimi innymi państwami zachodnimi, zwróci się do rządu sowieckiego przeciwko gwałtowni dokonaniu na cywilizacji. Delegacja przedstawiła odpowiedź premiera zebraniemu, poczem pochód ruszył ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Jerozolimskimi, Marszałkowską, aż do ulicy Siennej, gdzie się rozwił. W pochodzie uczestniczyło 50 do 60 tysięcy ludzi. Wiele organizacji wystąpiło ze sztandarami, wszystkie cechy rzemieślnicze również.

Podczas wiecu miasto przedstawiało wyraz rzeczywiste podniosły i pełen skupienia. O godz. 5 po południu zamknięto sklepy, także wszystkie cukiernie i restauracje między godz. 5—8 były również zamknięte. Kina również wstrzymały przedstawienia. Także sklepy żydowskie w dzielnicach chrześcijańskich były wszystkie zamknięte.

Rezolucja, wręczona prezydentowi ministrów przez delegację wiecu, opiewa: „Ludność stolicy, poruszona do głębi niesłychanym w dziejach aktem zbrodniczym, dokonanym na niewinnym życiu ś. p. prałata ks. Konstantego Butkiewicza w Moskwie, zgromadzona na wiecu na placu Teatralnym, protestując przeciwko barbarzyństwu od lat pięciu stosowanemu do współbraci naszych, zamieszkujących w Rosji, stwierdza, że bezcelne i cyniczne okrucieństwo sowieckich władz przeciwko religii, kulturze i najświętszym ideałom ludzkości trwale są prowadzone z niesłabnącą energią. Dlatego rząd Rzeczypospolitej, Sejm i naród winny wyteńczyć wszystkie siły w kierunku wytepienia u nas w kraju wszystkich objawów bolszewickiej zarazy. Wobec powyższego zgromadzenie uchwala: 1. domagać się od rządu Rzeczypospolitej zaprze-

stania łagodnej taktyki wobec komunistów polskich i uważając ich za zdrajców państwa polskiego, stosować do nich sądy doraźne z karą śmierci i w tym celu najspieszniej wnieść odpowiednie ustawy do Sejmu i Senatu; 2. domagać się od Sejmu niezwłocznego usunięcia ze swego grona posłów Łańcuckiego i Królikowskiego i, jako zdrajców, oddania ich do dyspozycji sądów; 3. niezależnie od powyższego, domagać się od rządu najenergiczniejszej interwencji w sprawie więzionych przedstawicieli Kościoła katolickiego. Ludność stolicy, przedstawiając rezolucję te rządowi, prosi o wzięcie pod uwagę stanu duszy całego narodu, łączącego się ze stolicą, aby go nie doprowadzać do ostatnich granic oburzenia i zgrozy“.

Oburzenie w Anglii.

Prasa angielska oburza się powszechnie w sposób gwałtowny z powodu noty Cziczewa do rządu angielskiego. Notę tę uważa za zniewagę, która nie może zostać bez należytej odpowiedzi. Dziennik „Times“ domaga się, ażeby zwrócono wreszcie uwagę na cywilizacyjny problem rosyjski, który nie powinien być poświęcony w żadnym razie względem kupieckich interesów.

„Morning Post“ domaga się odwołania przedstawiciela angielskiego z Moskwy.

„Evenings Standard“ wyraża swe zdziwienie i oburzenie z powodu wykonania egzekucji na osobie ks. prałata Butkiewicza. Dziennik nadmienia, że fakt ten jest tem dziwniejszy, że Krassin oraz inni przedstawiciele rosyjskich organizacji handlowych starają się wszelkimi siłami nawiązać stosunki z krajami zachodu.

Decyzję trybunału sowieckiego należy przypisać nienawiści do wyznania katolickiego. Rosja sowiecka w ciągu ostatniego półtora roku nie pominęła żadnej sposobności dla ubliżenia i upokorzenia kościoła katolickiego, oraz jego przedstawicieli. Należy się spodziewać, że Ojciec św. zda sobie na koniec sprawę z bezcelowości prób pertraktacji z rządem sowieckim. W dalszym ciągu dziennik stwierdza, że ostatecznym celem rządu sowieckiego jest całkowite wytepienie wyznań chrześcijańskich w Rosji.

Głosy gdańskiej prasy niemieckiej.

Z Gdańska donoszą: Tutejsza prasa niemiecka komentuje obszernie wiadomość o rozstrzelaniu ks. Butkiewicza.

„Danziger Neueste Nachrichten“ piszą: Postępowanie trybunału rosyjskiego jest bezprzykładne. Wyrok moskiewski przeciw dwu duchownym katolickim, którzy spełniali tylko swój obowiązek, zdzierając europejską zasłonę z oblicza Rosji i ukazuje bolszewicko-tatarską twarz. Wyrok bolszewicki uraga poczuciu prawa ludzkości i piętnuje bolszewików, jako zbrodniarzy. Bezprzykładny jest też cynizm, z jakim moskiewskie koła odpowiedzialne wyjaśniają zawieszenie wyroku śmierci, wydanego na arcybiskupa Cieplaka.

„Danziger Volksblatt“ stwierdza, że ks. Butkiewicz umarł jako męczennik i że brodni, popełnionej przez bolszewików, świat cywilizowany nie daruje im nigdy.

Oburzenie w Watykanie.

Według doniesień włoskich dzienników, wiadomość o rozstrzelaniu ks. Butkiewicza wywarła w Watykanie niesłycha-

ne oburzenie, tem bardziej, że do ostatniej chwili władze sowieckie zapewniały Walsh, przedstawiciela amerykańskiego, dalej przedstawiciela pomocy Rosji, a obecnie prezesa misji papieskiej w południowej Rosji, który w tej sprawie interweniował u sowieków, że proces jest prowadzony ze względów czysto formalnych i że wszyscy księża zostaną uwolnieni. Papież po otrzymaniu wiadomości o wykonaniu wyroku padł na kolana i ze łzami w oczach modlił się przez dłuższy czas ze swym najbliższym otoczeniem, za duszę męczennika. Dzienniki włoskie bez różnicy kierunku potępiają w ostrych słowach nowy gwałt bolszewicki.

Przegląd polityczny.

Sejm śląski.

Najbliższe posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się we wtorek tj. 10 bm. o godzinie 3 po południu.

—:—:—

Wniezione ustawy w Sejmie warszawskim.

Do łaski marszałkowskiej Sejmu nadesłano następujące projekty ustaw: ministra pracy i opieki społecznej o **ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia**, ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu **handlu kobietami i dziećmi**, podpisanej w Genewie, prezesa Rady ministrów w sprawie zmiany w ustawie z dnia 2 lutego 1921 o ustanowieniu **orderu odrodzenia Polski**, prezesa Rady ministrów o **uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska**. Nadto pos. Jan Dąbski złożył wniosek w sprawie **ratowania prasy polskiej**. Plenarne posiedzenie sejmu wyznaczono na dzień 12 bm., a Senatu na dzień 19 bm. Niektóre komisje senackie zbiorą się już dnia 16 bm.

—:—:—

Objęcie wsi polskich w Warmii.

„Dziennik Gdański“ donosi, że w tych dniach władze niemieckie ustąpiły ostatecznie z 5-ciu wiosek, położonych na prawym brzegu Wisły w Warmii, a przyznanych Polsce przez Radę ambasadorów. Władzę administracyjną przyjął od Niemców starosta powiatu gnieńskiego nad Wisłą, do którego to powiatu wioski te zostały przydzielone.

—:—:—

Cel przyjazdu Benesa do Warszawy.

„Gazeta Lwowska“ donosi z Pragi: Tutejsze koła polityczne komentują zamierzony wyjazd Benesa do Warszawy, jako chęć zawarcia ścisłego przymierza pomiędzy Czechosłowacją a Polską. Minister Benes przybędzie w dniu przyjazdu marszałka Focha do Warszawy. Wobec naprężonej sytuacji pomiędzy Francją a Niemcami, wizycie marszałka Francji i ministra Benesa w Warszawie przypisują wielkie znaczenie.

—:—:—

Prasa włoska o stosunkach Włoch do Polski. „Il Secolo“, równie, jak i „Corriere d'Italia“, podkreśla z racji zjazdu polsko-włoskiego w Medjolanie, że interesy obu krajów są ściśle związane względami politycznymi, a także i idealnymi. We Włoszech — pisze „Secolo“ — nie owładnęłoby się niebezpieczeństwem bolszewickim, gdyby Polska nie była zwyciężyła

bolszewików pod murami Warszawy. Przeszła działalność Polski i obecna Włoch mają przeto na polu międzynarodowym ściśle punkty kontaktu. Co do spraw gospodarczych, dziennik zaznacza, iż nowe fakta wskazują na wzmocnienie węzłów między Włochami a Polską. Są to: traktat handlowy z dnia 1 maja 1922 roku, uzupełniony układem naftowym, oraz układ w sprawie węgla górnośląskiego. Polska obfituje w surowce, to też po ustaleniu swoich granic wschodnich rozwija przyjazną współpracę w dziedzinie gospodarczej z Włochami, z którymi łączy ją dziejowe węzły kulturalne i religijne. Pewni jesteśmy — kończy dziennik — że z rozmów między dwoma ministrami wynika również korzyści dla Polski, która na Adriatyku uzyska dojście do morza. Włochy zaś w Polsce znajdują pole do rozwinięcia działalności handlowej.

Oboleński odwołany.

Warszawska prasa Żargonowa donosi, że poseł rosyjski Oboleński ma być w związku ze sprawą ks. arcybiskupa Cieplaka na własne żądanie z Warszawy odwołany.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Następny numer „Dziennika Śląska Cieszyńskiego” wydany będzie we wtorek z datą środa 10 kwietnia, ponieważ w poniedziałek obchodzi się święto Wniebowstąpienia Matki Boskiej, które przypadało na niedzielę 25 marca i z tego powodu na poniedziałek 9 kwietnia odłożone zostało.

Wykład o Tatrach dyr. dr. Jana Galicza odbędzie się we wtorek 10 kwietnia b. r. w sali Domu Narodowego. Dochód przeznaczony na Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego. Bilety można nabywać w biurze Macierzy przy ul. Stalmacha 14.

Dar dla Macierzy Szkolnej. P. Szczepny Kobylański, dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Bielsku, nadesłał nam 20.000 mk dla Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Kwotę tę oddaliśmy zarządowi Macierzy.

Rada wojewódzka w Katowicach przyzwoliła na ostatniem posiedzeniu dla szkoły przemysłowej w Bielsku kredyt 7 milionów marek na spłatę długów, a gminie Golezów celem korzystania ze światła elektrycznego na wymianę parceli leśnej zezwoliła.

„Faust” i „Buterfly” w Cieszynie. Jak już donosiliśmy, wystąpi w sobotę i niedzielę, tj. 14 i 15 kwietnia Katowicka Opera z dwoma przed-

stawieniami, a mianowicie w sobotę z „Faustem” Gounoda, w niedzielę z „Madame Buterfly” Pucciniego. Bilety nabywać można co dnia od godziny 2—6 popołudniu w kasie teatralnej. Dotychczasowe występy Opery Katowickiej dają rękojmię, że tak Faust, jako też i Buterfly zadowolą najwyższe oczekiwania.

Śląski Teatr Ludowy daje jutro, w niedzielę, przedstawienie w sali hotelu „pod Jeleniem”. Odegraną będzie zabawna farsa „Wojna z żonami”.

Każdy obywatel polski musi mieć dowód przynależności państwowej. Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do prezydium rady ministrów projekt ustawy o dowodach osobistych. Obowiązek posiadania dowodów dotyczyć będzie obywateli miast i miasteczek powyżej lat 17. Ze względów bezpieczeństwa ministrowi przysługiwać będzie prawo rozciągnięcia obowiązku posiadania dowodów również na obywateli gmin wiejskich, których obowiązek ten nie dotyczy. Obywatele polscy powracający z zagranicy, będą musieli się wykazać dowodami osobistymi, wystawionymi przez placówki poselskie zagranicą. Dokumenty podróży zagranicę nie będą obowiązywać obywateli mieszkających 10 km. od granicy. Wjazd i wyjazd z Rzeczypospolitej polskiej będzie odbywał się tylko przez punkty graniczne, wyznaczone przez ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu. Na zasadzie decyzji min. spraw wewn. będzie można wysiedlać cudzoziemców z granic państwa. Powodem wniesienia projektu tej ustawy jest konieczność wyodrębnienia obywateli polskich od przebywających bezprawnie na terytorium państwa elementów oraz stwierdzenie przynależności państwowej mieszkańców Rzeczypospolitej polskiej nie zaś chęć zastosowania metod policyjnych lub też stwierdzenia tożsamości osobistej.

Pożar Domu Akademii Umiejętności. „Gazeta Lwowska” donosi, że w Krowicy, w powiecie cieszanowskim, spłonął dom, będący własnością krakowskiej Akademii Umiejętności. Szkoda wynosi 25.000.000 marek.

Z czeskiego Śląska.

Zgon. Wczoraj zmarł w czeskim Cieszynie Jerzy Piwko, pens. starszy oficiel pocztowy, w 56 roku życia. Zmarły był z powodu swej uprzejmości wielce cenionym i poważanym urzędnikiem. Pogrzeb odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 1/3 popołudniu z domu żałoby na cmentarz ewangelicki.

Czeski Cieszyn pozbawiony hotelu. Hotel „Zentralbahnhof”, własność p. Sattlera w Czeskim Cieszynie, został w tych dniach sprzedany

tamt. powiatowej Kasie Chorych za cenę 850.000 Kcz. W lokalach dotychczasowej kawiarni i restauracji Hotelu Zentralbahnhof, mają zostać urządzone ambulatorja, sale oględzin lekarskich i t. d. W ten sposób miasto po czeskiej stronie pozbawione zostało jedynego hotelu.

Ze świata.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, głównodowodzący armią rosyjską w 1914—15 roku, przybył do Cannes, na południu Francji, gdzie zamierza osiąść na stałe.

Beznadziejny stan Lenina. Z Helsingforsu donoszą, że w Kremlu przy łóżu chorego Lenina odbyło się konsylium, do którego wezwano ostatnio estońskiego lekarza prof. Chenschtsa. Stan Lenina zdaje się być beznadziejny. Utracił on zupełnie mowę i nie poznaje nikogo. Do łóża chorego, na zarządzenie lekarzy, nie dopuszczają nikogo.

Krupp przed sądem. „Daily Mail” donosi z Duesseldorfu, że wielki niemiecki przemysłowiec Krupp zostanie przez władze francuskie wezwany przed sąd, pod zarzutem współwiny w zaiściach w jego zakładach w Essen.

Drożyzna we Wiedniu. Wzrost drożyzny na targach wiedeńskich przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Ceny mięsa przekroczyły świeżo tę wysokość, jaką osiągnęły ongiś za czasów najstraszniejszych. Wieprzowe i cielęce mięso sprzedaje się w tej chwili w stolicy Austrii po 50.000 koron za 1 kg., lepsze mięso rosółowe dochodzi do 40.000 kor., a lichejsze kosztuje 20.000—30.000 kor. za 1 kg.

Walki religijne w Czechach. Z Pragi donoszą, że podczas świąt Wielkanocnych przyszło w Radost do starć między katolikami a zwolennikami kościoła narodowego czeskiego, którzy chcieli wtargnąć na plebanję. Z powodu tych wykroczeń starostwo wezwało wojsko. Zaprowadzono tam sądy doraźne.

Nowe pokłady soli kamiennej na Syberji. W pobliżu Irkucka nad jeziorem Bajkałskiem odkryto bogate pokłady soli kamiennej. Pokłady znajdują się na głębokości przeszło 300 metrów i sięgają grubości 12 metrów. Odkrycie to potwierdziło hipotezę, że w Syberji wschodniej znajdują się na wielkiej przestrzeni, sięgającej do 2 tys. wiorst niezmierzone pokłady soli kamiennej. Pokłady te ciągną się mniej więcej od Irkucka aż do górnego i środkowego biegu Leny w kierunku północno-zachodnim. Donoszą też o odkryciu bogatych pokładów soli kamiennej w okręgu Jakuckim.

Zamach na syna ambasadora niemieckiego w Rzymie. Z Rzymu donoszą 5 bm.: Dziś w nocy

Wesela tureckie.

Jak się odbywa wesele tureckie? Jeżeli Turcy wyrzekli się poligamii (wielonożstwa), uczynili to nie tylko ze względów ekonomicznych. Wpłynęła na to kultura zachodu.

Pozostając w nieustannych stosunkach z Europą, odczuwali swą niższość moralną. W roku 1876 wielki Fuad pasza, mąż stanu, zrehabilitował pamiętne oświadczenie, przez które urzędnicy państwowi wezwani zostali, iżby dali przykład zastosowania się do cywilizacji zachodniej. Odtąd wyższe sfery porzuciły tradycyjne wielonożstwo.

Jednak jedna żona we współczesnej rodzinie tureckiej jest nadal tylko przedmiotem zbytku i rozkoszy. Nadto nie zarządza ona nigdy gospodarstwem domowym: kuchnia i połączone z nią zajęcia i wydatki stanowią osobny dział, — którym zajmuje się specjalny maitre d'hotel, a w uboższych domach — sam małżonek.

Władza małżonki ogranicza się na służących niewolnicach (kalaik i tulaetach).

Ponieważ żona widzi się wciąż zagrożoną — gdyż prawo pozwala wielonożstwo — więc stara się wydawać olbrzymie sumy na toalety, bieliznę, meble, albowiem na wypadek rozwodu wszystko to przy niej zostanie.

Z punktu widzenia materialnego, egzystencja jej w każdym razie jest wolną od wszelkich kłopotów. Każda kobieta ma zapewnione za-

mażpójście, gdyż Islam nie zna celibatu, jak również nie toleruje prostytucji.

Rozumie się, iż mowy być nie może w Turcji o małżeństwie z miłości. Małżeństwa są zawierane na ślepo.

W następujący sposób zawiera się w Turcji małżeństwo. Hanum (kobieta zamężna) dowiedziawszy się o celu wizyty dziewcząt, oddała swą córkę i pokazuje im jej fotografie, którą zanoszą panu młodemu.

O ile mu się podoba, to postanawia poślubić dziewczynę. Odbywa się wtenczas ceremonia „nika”, to jest zaręczyny urzędowe, które w rzeczywistości są ślubem cywilnym. Kadi (sędzia) w towarzystwie świadków udaje się do panny młodej i przez drzwi zamknięte zapytuje ją, czy akceptuje Y. lub Z. jako małżonka swego. Po czym dopiero zostaje spisany akt.

Ceremonia weselna polega na zwyczajnym odprowadzeniu panny młodej w orszaku licznych karet do domu męża.

—:—

Małżeństwa w Afryce wschodniej.

Europejczycy, którzy mieszkają w kolonjach Afryki wschodniej muszą z uwagi na swoje stanowisko społeczne otaczać się dość liczną służbą. Ta służba męska nosi tytuł angielski „boyów” i składa się istotnie z chłopców liczących po lat 8—12.

Niedawno jeden z kopców angielskich w Afryce Wschodniej miał następującą przygodę z jednym ze swoich boyów. Tak zwany

drugi boy, imieniem Ali, liczący lat 12, pewnego dnia oświadczył, że chce wstąpić w związki małżeńskie.

Kupiec, który od niedawna bawił w Afryce, wezwał do siebie pierwszego boy'a który liczył już około lat 20 i prowadził nadzór nad całym domem, i spytał go, co mają znaczyć te zamiary małżeńskie Alego, oświadczaając, że nie może zrozumieć, iżby 12-letni chłopiec zamierzał się żenić.

Na to pierwszy boy odpowiedział, że w Afryce jest już taki zwyczaj. Chłopiec, który jest sługą europejczyka, a więc pobiera odpowiednie wynagrodzenie, ma zupełne prawo wstąpienia w związki małżeńskie bez względu na swój wiek.

Kupiec otrzymawszy to wyjaśnienie, zapytał kogo Ali chce pojąć za małżonkę.

— Mama Kasinde — brzmiała odpowiedź.

— Ależ — zawołał, — Mama Kasinde jest kobietą liczącą około lat 30 i ma już conajmniej sześcioro dzieci, z których niejedno jest starsze od Alego.

— Tak, to prawda — odpowiedział pierwszy boy z filozoficznym spokojem, ale za to umie doskonale gotować, a Alemu zależy właśnie na tem, ażeby miał dobrą kuchnię.

Anglik zrozumiał tedy, że i w Afryce podobnie jak w Europie droga do serca męża prowadzi przez żołądek, wypłacił więc zaliczkę na koszt weselny oraz udzielił swemu drugiemu boy'owi pozwolenia na ślub.

20-letni syn ambasadora niemieckiego bar. Neurath podczas przechadzki w wielkim parku zrany został strzałem rewolwerowym lekko w ramię. Władze włoskie wdrożyły śledztwo.

Walka sówietów z religią. Władze sowieckie zarekwirowały jedną z najstrasznych i najwięcej czczonych świątyń prawosławnych w Rosji — Lawrę Troicko-Siergiejewską pod Moskwą. W gmachu Lawry bolszewicy umieścili elektro-techniczną akademię wojskową.

Malarz rosyjski fałszerzem banknotów. Policja berlińska aresztowała na przedmieściu Halensee wybitnego rosyjskiego artystę malarza Miasojedowa w chwili, gdy sporządzał fałszyfikat amerykańskiego banknotu studolowego. Banknot był tak znakomicie podrobiony, że nawet dla rzeczoznawców byłoby trudnem odróżnić go od prawdziwego. Aresztowanie Miasojedowa jest wynikiem długotrwałego śledztwa w sprawie fałszywych banknotów angielskich, opiewających na dziesięć funt. szterl., które zjawiały się w znacznej liczbie tak w Niemczech, jak we Francji, Belgii, a nawet w Polsce. I te banknoty były tak świetnie podrobione, że nawet bankierzy angielscy przyjmowali je bez trudności. Dopiero Bank angielski (Bank of England), zbadawszy fałszyfikaty spostrzegł, że papier, z którego je wyrabiano, posiada zagraniczne znaki wodne.

Policja berlińska, do której zwrócono się w tej sprawie, wykryła, że papier ten sprowadzany był z Włoch do Berlina i idąc po nitce do kłębka, w końcu trafiła na adres rosyjskiego artysty malarza. Okazało się przytem, że Miasojedow odbywał częste wycieczki do Rosji. Gdy wreszcie powrócił z jednej z takich podróży, schwytano go na gorącym uczynku fałszerstwa banknotu amerykańskiego, a przy rewizji w mieszkaniu znaleziono zapas papieru włoskiego, służącego do wyrobu fałszyfikatów.

Koń byłego cesarza Karola. Rząd węgierski nabył konia, którego b. cesarz austriacki i król węgierski, Karol, dosiadał podczas uroczystości koronacyjnych w Budapeszcie. Koń ten, maści białej, liczy obecnie siedemnaście lat. Ostatniemi czasy używano go w operze budapeszteńskiej, podczas przedstawień „Zmierzchu bogów”, a były rumak cesarski był tak doskonale tresowany, że spokojnie spełniał swą rolę, pomimo ogni sztucznych i walenia się Walhalli. Wreszcie jeden z magnatów węgierskich, nie chcąc dopuścić, aby starzejący się rumak znalazł się w końcu w rzeźni końskiej, postanowił go nabyć, ale postawiono mu cenę taką, że mógłby za nią nabyć wyścigowca. Wobec tego zaniechał swego zamiaru, wyręczył go jednak — rzecz charakterystyczna — rząd węgierski i nabył, jak zaznaczyliśmy, sędziwego rumaka, aby staruszek mógł skończyć śmiercią naturalną.

Ludność Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone mają ludności 110 milionów wedle obliczenia Narodowego Biura Ekonomicznych dochodzeń. Przy obecnej szybkości wzrostu ludnościowego Stany Zjednoczone w roku 1930 liczyć powinny 120 milionów. Ludność Stanów Zjednoczonych szybko się powiększa, zwłaszcza rozrastają się szybko żywioły napływowe emigracyjne, które przyjmują obywatelstwo amerykańskie.

Wino jako lekarstwo. G. del Orto, wybitny włoski lekarz, zwraca uwagę na własności lecznicze wina w przypadkach malarji. W Marsala otwarto klinikę, przeznaczoną dla chorych na malarję, leczonych zapomocą wina. Chorym dawano wino ogrzane do 16 stopni w ilościach do 250 gr. Stwierdzono wśród pacjentów, że ci, którzy otrzymywali wino, prędzej przechodzili do sił i działanie chiny były daleko szybsze, niż u chorych, którym wina nie dawano; podobnie Dr. Orto zauważył wartość leczniczą wina w wypadkach zapalenia płuc i gangreny gazowej. Badając pod mikroskopem działanie kropli wina na bakterje — stwierdzono, że bakterje tyfusu stają się zupełnie nieruchliwe. Dr. Orto wnioskuje tedy o niewyzyskanych dotąd wartościach terapeutycznych wina.

Tajemnica dworu chińskiego. Pan R. J. Johnston ogłosił drukiem nader ciekawe wspomnienia z czasów, gdy przebywał na dworze chińskim jako nauczyciel i wychowawca ex-cesarza. Ex-cesarz jest właściwie określeniem niewłaściwem, gdyż zgodnie z umową zawartą

w roku 1912 między rodziną cesarską a obecnym rządem republikańskim — cesarz zachował swój tytuł, przywilej odpowiedniego ceremonjału i posiada listę cywilną, wystarczającą na utrzymanie przyzwoitego dworu — jednym słowem jest właściwie monarchą bez państwa. Nam Europejczykom wydaje się to trochę dziwne — czy nie jest to jednak dowodem wielkiej i godnej naśladowania tolerancji chińskiej? Zresztą, nie zapominajmy, że cesarz chiński jest synem słońca i jest rzeczą słuszną, by okazywano mu specjalne względy. Cesarz Chin liczy obecnie lat osiemnaście, a jego żona siedemnaście. Ceremonjał dworski nakazuje używać wszystkich tytułów — nawet w życiu prywatnem — młoda para jednak przyjęła dla ułatwienia imiona europejskie: on — Henryka, ona Izabeli. Oczywiście, było to powodem oburzenia obozu zachowawczego. Młody cesarz posunął się tak daleko, że w roku 1922 obciął sobie warkocze, co dworzanie gotowi byli uważać nieomal za zbrodnię narodową. W duchu został jednak dobrym chińczykiem. Jego utwory poetyckie są utrzymane w najczystszej stylistyce chińskiej, jako pełnej klasycznej prostoty, owiane technieniem głębokiego mistycyzmu. Utwory te ukazują się w dziennikach i tygodnikach — autor ich jednak zachowuje ściśle incognito. Drugim ulubionym zajęciem, a raczej uprawianą sztuką, jest kaligrafia, cieszącą się w Chinach wielkiem poważaniem. Cesarz okazał na tem polu wybitne zdolności artystyczne — i to godzi zwolenników dawnej sztuki chińskiej nawet z jego europejskiem imieniem i uciętym warkoczem.

Prawda o Sarze Bernhardt.

Codopiero zmarła znakomita, światowej sławy artystka francuska, Sara Bernhardt, posiadała przy swym olbrzymim talencie wadę wspólną wszystkim ludziom sceny: nie mając granic zamiłowanie do reklamowania swojej osoby. Skutkiem tego ujmowała sobie lat, dopomagała do tego, że obiegały po świecie rozmaitsze fantastyczne wersje, co do jej pochodzenia, narodowości, miejsca urodzenia itd., napiełniała — szczególnie gdy była młodszą — szpalty dzienników opisami swoich toalet, dziwactw, kaprysów, no i... skandali, do których jej wspinała i nader ruchliwa karjera na scenie i poza sceną dawała nieustannie powody.

Ale i ta „boska” Sara, grywająca „Orlątko” z nogą amputowaną w 70 prawie roku życia, ta Sara, w której śmierć przyzwycailiśmy się nie wierzyć, ponieważ tyle razy odnośne pogłoski okazywały się „bluffem” reklamowym, ta Sara, która wozila wszędzie ze sobą trumnę z różanego drzewa, położyła się wreszcie do niej, aby już nigdy nie powstać. Ze śmiercią zaś naga prawda odnośnie do jej biografii na wierzach wyszła.

A więc, Sara Bernhardt urodziła się w r. 1844 23 października w Paryżu. Ojcem jej był żyd holenderski, matką Francuzka. Sara została ochrzczona w kościele katolickim i część swej wczesnej młodości spędziła w pensjonacie klasztoru Grand-Champs w Wersalu. Mając lat 10, wystąpiła tam po raz pierwszy na scenie w jakimś przedstawieniu amatorskiem. Później okazywała nawet chęć wstąpienia do zakonu.

Rodzina jednak zdecydowała inaczej i oddała Sarę do konserwatorium paryskiego w r. 1861. Dalsza jej kariera teatralna zbyt dobrze jest znana, abyśmy mieli potrzebę powtarzać jej szczegóły. Warto jednak zaznaczyć to, że Sara zdobywała sukcesy krok za krokiem i z niemałym wysiłkiem pracy oraz cierpliwości. Zdobywszy ją zaś, umiała się utrzymać na ich wysokości, nieustannie, oniemal do ostatnich chwil życia, pracując nad pogłębieniem i wyrafinowaniem swego kunsztu aktorskiego.

Przyszła wojna roku 1870, potem komuna; wybuchła wojna światowa, oblicze odmieniło się wielokrotnie; kto nie umarł ze starości, umarł na wojnie, kto nie zginął na wojnie, umarł na hiszpankę; kto nie umarł na hiszpankę zginął podczas rewolucji i przewrotów społecznych, ale przesławna Sara, chuda Sara, nieśmiertelna Sara w dalszym ciągu żyła i nieustannie po wszystkich scenach świata obnosiła swój zdobiony i tynkowany szkielet, po raz tysięczny i stutysięczny kochając i konając w przebraniu Fedry lub Orlątka. Miała jedno oko szklane,

jedną nogę drewnianą, biust sprężynowy, na głowie perukę lnianą, wargi dolepiane z pasty, lecz pozostałe części ciała nie poddawały się, i zwycięska Sara niby żywy pomnik z gruzów własnej przeszłości sterczący, żyła nadal i grała w dalszym ciągu.

Sara Bernhardt umarła przykładnie, jako katoliczka, przyjąwszy ostatnie Sakramenta św. z rąk ks. Rissera, wikarego przy kościele św. Franciszka Salezego w Paryżu.

Kursa giełdowe.

Kraków, 6 kwietnia. Dolary 41.500—42.500, funty szterlingi 195.000—203.000, franki farnckie 2.750—2.850, franki szwajcarskie 7.800—8.000, marki niem. 1'80—2'10, korony austr. 0'57—0'60, korony czeskie 1.200—1.300.

Zurych, Paryż 35.70, Londyn 2541, Berlin 0.02.58, Wiedeń 0.00.76, Praga 16.15.

Giełda w Katowicach. Zamierzone jest otwarcie w Katowicach giełdy pieniężnej. Zdaniem kół interesowanych, giełda urzędowa będzie mogła być otwarta dopiero wówczas, gdy na Śląsk będzie rozciągnięta polska ustawa o organizacji giełd. Na razie porjektowane są zebrania giełdowe półurzędowe pod egidą Związku banków i izby handlowej.

Ogłoszenie.

Donosimy Szanownej Publiczności do wiadomości, że otworzyliśmy z dniem 1 kwietnia 1923 w Cieszynie

chemiczną farbiarnię

Biuro przyjęcia ulica Bielska I. 2

Z poważaniem

Pierwsza Śląska Fabryka Chemiczna

Holländer i Ska
w Cieszynie.

Trwale meble najnowszej mody

są do nabycia u

Edwarda Knirlinga

stolarza misternych robót i na meble

w Czeskim Cieszynie

ulica Hoheneggera I. 9

Kompletna twarda sypialnia od 2500 Kč w górę.

Tu przyjmie się

czeladnika i ucznia.

Tania sprzedaż

Obuwie wszystkich rodzajów, dziecięce, męskie, damskie, oraz towary manufakturowe wszystkich gatunków najlepszej jakości u

Maxa Lanzera
CIESZYN, ul. Niemiecka 5

Zdolnego egzaminowanego dozorcę maszyn

przyjmie zaraz

Fabryka mebli i piła
P. NIEMCA
w Cieszynie (Polska).

2 czeladników
i 2 chłopców do nauki
przyjmie zaraz

RUDOLF QUIS, bednarz,
CIESZYN, fryst. 3o.

Karol Gawęda

majster brukarski

Cieszyn, ul. Prutka 4

poleca się do wykonywania
wszelkich robót w zakres bru-
karstwa wchodzących.

Ceny umiarkowane.

Rzetelne wykonanie.

Fabryka likierów rumu i koniaku

— **S. Spitzer** —

CIESZYN, Rynek Nr. 16

Rok założenia 1792

Poleca swe powszechnie znane wyroby
wybornej jakości przedwojennej. Specjalne
likier i rumy. Kordial-Medoc, Holen-
derska kminkówka, Curacao, Tripel-Sec,
Griottta, Żytniówka, Kontuszkówka, Mię-
tówka, Jarzębinka i Gruszkowa.

— Próżne flaszki zakupuje się. —

W głębokim smutku pogrążeni, donosimy o zgonie naszego
drogiego i ukochanego męża, względnie ojca, dziadka, szwagra i
wujka, pana

Karola Skutta

em. kierownika szkoły

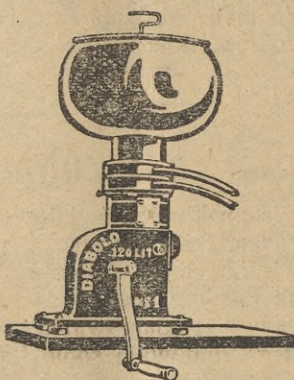
który po krótkiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami,
dnia 6 kwietnia 1923 w 74 roku życia zasnął błogo w Panu.

Pogrzeb odbędzie się

w poniedziałek 9 kwietnia b. r. o godz. 10 przedpoł.
z domu żałoby w Sibicy Nr. 166 po żałobnym nabożeństwie w ko-
ściele na tutejszym cmentarzu.

Sibica, dnia 6 kwietnia 1923.

W smutku pogrążona rodzina.



Przez nabycie wirówki „Svecia“ i „Diabolo“

oszczędza Pan na czasie, na pieniądzu i na robocie.
Przedstawicielstwo oryginalnych szwedz-
kich wirówek i części składowych

Adolf Kapellner i Brat
Biała-Bielsko

Filja: CIESZYN, ul. Szeroka 3 (obok gł. poczty)

FABRYKA LIKIERÓW

Henryka Altmanna

Głęboka 7 W CIESZYNIE Sejmowa 10
poleca

swoje zawsze wszechstronnie uznane znakomite
wyroby. Bogato zaopatrzony skład wszelkich
spirytualii.

Abonujcie „Dziennik Śląska Cieszyńskiego“.

Losy 7-mej Loterii Klasowej

już nadeszły

Trzy największe wygrane (na jeden numer
trzech serii w najszcześniejszym wypadku
120.000.000 marek. — 255.000 losów, na które
pada w pięciu klasach 127.500 wygranych i 3
premie. — Cena całego losu 4200 marek; poło-
wy losu 2100 marek; ćwiartki losu 1050 marek.
Ciągnięcie I. Klasy 15 i 16 maja 1923 roku.

Losy są do nabycia w kolekturze

K. Kotasówna, Cieszyn, ul. Pocztowa.

Kilku zdolnych chłopców

do nauki przyjmie

Pierwsza Cieszyńska fabryka towarów
metalowych, żelaznych i czarno blaszanych

J. Pipersberg

Cieszyn (Polska) Bednarska 5

Leopold Lewinsky

stary sklep w Cieszynie, otrzymał nowości w
materiałach jedwabnych i jedwabnych tunikach.
kamgarny najlepszej jakości. Szewioty wełniane
i półwełniane na spodnice i gorsety. Batysty
haftowane i jedwabne na kaptolki, do tego praw-
dziwe szwajcarskie wyszywania i koronki.

Szewioty damskie we wszystkich
kolorach podwójnej szerokości,
kanafasy, sefiry, płótna kolorowe
i białe, rękawiczki i pończochy

Po

najtańszych
cenach

u firmy

Kamgarny na suknie damskie.
Specjalny oddział z chustkami je-
dwabnymi, żywotkami, galonkami i
różnymi przyborami do stroju śląsk.

Alfred Zierer i Ska, Cieszyn **ul. Szersznika**
naprzeciw Domu Śląsk.